

Beata Grochala*

NEGOCJOWANIE ZNACZEŃ W TEKSTACH KABARETOWYCH A GLOTTODYDAKTYKA

Słowa kluczowe: negocjowanie znaczeń, kabaret, teksty ludyczne, komizm, nauczanie języka polskiego jako obcego

Streszczenie. Tekst stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest negocjowanie znaczeń w tekstach o zabarwieniu humorystycznym. Autorka dokonuje przeglądu różnych stanowisk dotyczących samego, nieostrego pojęcia negocjowania, a następnie odnosi je do teorii komizmu. W drugiej części pojawia się propozycja adaptacji zaprezentowanej koncepcji do potrzeb nauczania języka polskiego jako obcego w grupach zaawansowanych.

*Jak molierowski pan Jourdain,
który z zachwytem dowiedział się,
że przez całe życie mówił prozą,
ludzie negocjują nawet wtedy,
gdy nie zdają sobie z tego sprawy.
(Fisher, Ury, Patton 2000, s. 27)*

Theodor G. Grove w tekście zatytułowanym *Porządkowanie rozmowy: relacje społeczne* podkreśla, że „relacja w komunikacji interpersonalnej obejmuje oczekiwania dotyczące tego, co będzie myślał, czuł i jak będzie się zachowywał każdy z uczestników rozmowy wobec swego partnera” (Grove 2000, s. 347). Autor pokazuje, że nasze relacje z innymi są uzgadniane, regulowane i korygowane zarówno w dzieciństwie, w procesie wychowania, jak i podczas dorosłego życia, a warunkowane są przez rozmaite czynniki zewnętrzne, jak np. role społeczne, sytuacje i doświadczenia życiowe. Kluczowe dla niniejszych rozważań pojęcie to *uzgadnianie*, nazywane częściej negocjowaniem znaczeń, sensów. W teorii komunikacji negocjowanie definiuje się jako „dwustronny proces komunikowania się, którego celem jest osiągnięcie porozumienia, gdy niektóre przynajmniej interesy zaangażowanych stron są konfliktowe” (Fisher, Ury, Patton 2000, s. 13). Negocjowanie

* beatag@uni.lodz.pl; Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

powinno zachodzić zatem w relacji między ludźmi, być procesem aktywnym, którego wyniki nie są z góry przesądzone (por. Stewart, Logan 2000, s. 340). Zawężając negocjowanie do sfery znaczeń, przechodzimy do zagadnienia dyskursu, który bywa rozumiany właśnie jako akt negocjowania znaczeń. Nie wchodząc szczegółowo w problematykę filozofii dyskursu, uznającego za rzeczywiste jedynie to, co ważne dla danej społeczności, czyli definiującego rzeczywistość jako konstrukcję powstałą w procesie negocjowania znaczeń (por. koncepcja filozoficzna dyskursu Richarda Rorty'ego; Rorty 2009), możemy przejść do zagadnień z zakresu badań językoznawczych. Jeden z autorytetów w dziedzinie dyskursu komunikacyjnego, Teun van Dijk, wskazywał, że zdarzenie komunikacyjne winno być rozpatrywane w trzech wymiarach: a) jako użycie języka, b) jako przekazywanie idei, c) jako interakcja w sytuacjach społecznych (Dijk 2001, s. 10). Na gruncie polskim Stanisław Grabias podkreślał, że dyskurs to „ciąg zachowań językowych, których powstać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu” (Grabias 2003, s. 264). Już te dwie, dość ogólne definicje pokazują, że nasza działalność komunikacyjna uwikłana jest każdorazowo w interakcję, a ta może przybierać rozmaite kształty. Pojęcie negocjacji wielu osobom kojarzy się z rozwiązywaniem sporów, co znajduje poświadczenie w definicjach słownikowych (por. definicję słownikową negocjacji: ‘dwu- lub wielostronne rozmowy prowadzone przez przedstawicieli stron zaangażowanych w konflikt, mające na celu wypracowanie zadawalającego obie strony stanowiska’; *Słownik współczesnego...* 1999). Tymczasem to zakorzenione w tradycji znaczenie ewoluuje. Tak więc w słowniku pod redakcją S. Dubisza odnajdujemy definicję, w której nie występuje element konfliktu (‘rokowania, pertraktacje prowadzone przez upoważnionych przedstawicieli dwu lub większej liczby państw’; *Uniwersalny słownik...* 2003). Sądzę, że można dokonać tu pewnego uogólnienia – jeśli spojrzeć na to z szerszej perspektywy, do negocjowania (znaczeń/sensów) dochodzi w każdej sytuacji realizacji systemu w mowie (blisko tu do sytuacyjnej konkretyzacji). W ujęciu węższym o negocjowaniu możemy mówić w sytuacji różnych stanowisk (np. w dyskusji, w przypadku komunikatów nieprzezroczystych, zwielokrotnienia sensów).

W niniejszym artykule chciałabym wskazać na teksty kabaretowe (czy szerzej: teksty ludyczne) jako na te, w których dochodzi do swoistego negocjowania znaczeń. W klasycznych teoriach komizmu, wywodzących się z myśli filozoficznej, zwraca się uwagę przede wszystkim na pewien dysonans towarzyszący mechanizmowi dowcipu¹. Immanuel Kant uważał, że istotę komizmu stanowi „kontrast między nadziejami podmiotu a ich realizacją: komizm jest wynikiem obrócenia się wytężonego oczekiwania w nicość, obserwacji wielkich wysiłków trafiających w próżnię” (por. Buttler 2001, s. 13). Z kolei Theodor Lipps sprowadził komizm do

¹ W niniejszym artykule komizm, humor, dowcip, żart traktowane są synonimicznie. Autorka zdaje sobie sprawę z różnic tak znaczeniowych, jak i gatunkowych związanych z tymi pojęciami, jednak po pierwsze to terminy nieostre, po drugie – rozważania dotyczące terminologii z zakresu komizmu nie są tematem artykułu (por. Grochala 2006, s. 12–18).

efektu zawiedzionego oczekiwania – „jego przedmiotem jest albo nagle pojawienie się przedmiotu niżej wartościowanego, mniej ważnego niż ten, którego się spodziewano, albo błyskawiczna zmiana stanowiska wobec tego samego przedmiotu, uznanie go za »względną nicość«” (por. Buttler 2001, s. 16). W obu koncepcjach mamy do czynienia z ujęciem filozoficznym, niemniej wydaje się, że można pokusić się o współczesną redefinicję wskazanych teorii. Moim zdaniem, nie ma przeszkód, by efekt komiczny określić jako wynik negocjacji prowadzonych między nadawcą (autorem bądź prezentującym zabawny tekst) a odbiorcą (w przypadku tekstów kabaretowych – widownią). Odnosząc się raz jeszcze do koncepcji Kanta i Lippsa, można powiedzieć, że nadawca celowo stosuje komunikat nieprzezroczysty, uwikłany semantycznie, i włącza widza w tę swoistą grę konceptualizacji znaczenia. Często dochodzi do pośredniej bądź bezpośredniej negocjacji owych sensów (klasyczny schemat żartu opartego na polisemii, gdzie A i B, używając tego samego słowa, mówią o dwóch różnych znaczeniach, co z jednej strony prowadzi do sporu/konfliktu, z drugiej zaś – do owych negocjacji znaczeń, które dla odbiorcy są najzabawniejsze).

Teksty kabaretowe mają zazwyczaj strukturę dialogu, ten z kolei cechuje znaczna eliptyczność wypowiedzi, która staje się podstawą żartu. Jak piszą Jerzy Podracki i Krzysztof Kaszewski: „Dobry dowcip sam w sobie jest zwięzły i oszczędny w środkach, chętnie korzysta też ze wszelkiej skrótowości i ekonomiczności porozumiewania się” (Podracki, Kaszewski 2007, s. 87). Z tego powodu jednym z najchętniej wykorzystywanych mechanizmów humoru w tekstach kabaretowych jest właśnie żart polisemiczny, w którego percepcji dochodzi do zespołowego wynurzenia się wspólnych znaczeń. Należy bowiem pamiętać, że kabaret to tekst interakcyjny – scenariusz skeczu kabaretowego to jedynie „punkt zaczepienia”, a od wzajemnej relacji między nadawcą i odbiorcą/widzem zależy, w jaki sposób przebiegnie cały spektakl, jak potoczą się negocjacje². Nie bez przyczyny widzowie kilkakrotnie uczestniczą w tym samym przedstawieniu kabaretowym i za każdym razem ulegają nieco innym emocjom, przeżyciom, wrażeniom. Co więcej, nawet jeśli odbiorca jest „trzecim okiem”, czyli osobą nieuczestniczącą bezpośrednio w danym spektaklu, a jedynie oglądającą go za pośrednictwem jakiegoś medium (telewizja, Internet), to też bierze udział w negocjowaniu znaczeń. Od jego indywidualnych predyspozycji, potencjału, kompetencji językowej czy szerzej – komunikacyjnej, zależy bowiem, czy uda mu się osiągnąć porozumienie z nadawcą, czyli przykładowo dać się rozśmieszyć, a na ile będą to negocjacje nieudane.

² Kabaret to chyba najbardziej interakcyjna ze sztuk, o czym świadczy choćby fakt, że nawet w przypadku realizacji telewizyjnych nagrań zawsze towarzyszy publiczność, a zaplanowane efekty reżyserskie ograniczone są do minimum na rzecz spontaniczności (inaczej jest w przypadku teatru – istnieją bowiem realizacje teatru telewizji bez publiczności). Tadeusz Szczerbowski zauważa, że improwizacja jest niejako wbudowana w kabaret i to ona odróżnia go od teatru. Element improwizacji pozwala artyście skorzystać z aktualności, komentować na bieżąco, co się dzieje wokół, i żartować z tego (por. Szczerbowski 1994, s. 9).

Przejdźmy teraz do drugiego zagadnienia zawartego w temacie, powiązanego z negocjowaniem znaczeń, a mianowicie do glottodydaktyki, co kieruje naszą uwagę ku dyskursowi (glotto)dydaktycznemu. Jedną z odmian dyskursu jest bowiem dyskurs szkolny, czyli „dialog rozumiany jako kształtowanie wspólnego porozumienia i wspólnej przestrzeni komunikacyjnej, a odbywający się głównie pomiędzy nauczycielem i uczniem” (Kawka 1997, s. 27). Ponieważ – co próbowano pokazać już wcześniej – znaczenie nie zamyka się w wyrazie, lecz jest negocjowane w interakcji, ustalane przez rozmówców, dyskurs szkolny jawi się jako nieustanny „poligon negocjacyjny”, na którym uczniowie i nauczyciel podejmują trud ustalenia znaczeń, czyli osiągnięcia porozumienia. I choć dla niektórych, kierujących się wąskim ujęciem negocjacji, mamy tu do czynienia z ustalaniem, a nie negocjowaniem znaczeń, czy może raczej sensów, to jednak sam termin *negocjowanie znaczeń*, będący niewątpliwie kalką z języka angielskiego, zyskuje coraz większą popularność w dydaktyce. Do owych działań nauczyciele i uczniowie wykorzystują najczęściej, świadomie lub nie, rozmaite strategie negocjacyjne, czyli „działania dyskursywne zmierzające do uzgodnienia znaczenia w sytuacji zaistniałego bądź spodziewanego problemu z porozumiewaniem się uczestników komunikacji” (Szymankiewicz 2002, s. 29). Szczegółne miejsce zajmuje tu nauczanie języków obcych, tak w sytuacji szkolnej, lektoratowej, kursowej, jak i każdej innej prowadzonej przez nauczyciela. Ten napotyka bowiem trudności komunikacyjne związane przede wszystkim z różnicami w kompetencji językowej uczestników dyskursu. Pomocne może się okazać właśnie negocjowanie znaczeń, które na lekcji języka obcego odbywa się na dwóch poziomach: treści i językowym. Krystyna Szymankiewicz przez negocjowanie znaczeń na poziomie treści rozumie „odwoływanie się przy interpretacji danych językowych do wiedzy o świecie oraz do danych kontekstualnych, sytuacyjnych [...]”. Z kolei negocjowanie znaczeń na poziomie językowym oznacza zogniskowanie uwagi rozmówców na samym języku (np. na znaczeniu leksykalnym danego wyrazu), czyli posługiwanie się metajęzykiem” (Szymankiewicz 2002, s. 29). Negocjowanie znaczeń nie jest zatem terminem obcym glottodydaktyce, co więcej, w ostatnich latach można zaobserwować znaczny wzrost popularności tej strategii komunikacyjnej w nauczaniu języków obcych. Wspomniana już Szymankiewicz analizuje np. jedną lekcję języka francuskiego właśnie pod kątem negocjacji znaczeń (Szymankiewicz 2002), z kolei Grażyna Zarzycka pokazuje elementy negocjowania znaczeń podczas lekcji języka polskiego jako obcego prowadzonej metodą zarządzania dyskursem (Zarzycka 2014). Wskazówki, jak wykorzystać negocjowanie znaczeń na lekcji języka obcego, odnajdujemy także na stronie British Council³, gdzie zwrócono uwagę także na techniki sprzyjające tej metodzie, takie jak: uzupełnianie luk, wspólne układanie historii, odnajdywanie różnic, rozwiązywanie krzyżówki itp. Przy takim ujęciu negocjowanie znaczeń zostaje zaliczone do metod nauczania języków obcych.

³ Negocjowanie znaczeń definiowane jest tam jako *a process that speakers go through to reach a clear understanding of each other*.

Bez wątpienia mamy tu do czynienia z pewnym chaosem terminologicznym, a może raczej brakiem wyraźnych definicji dotyczących tak samego negocjowania w komunikacji, jak i traktowania go jako metody glottodydaktycznej. Ponieważ celem tego artykułu nie jest dokonywanie rozstrzygnięć terminologicznych, przyjmuję, że negocjowanie znaczeń może być rozumiane jako metoda (a może raczej technika) glottodydaktyczna oraz – co dla niniejszych ustaleń istotniejsze – jako sposób wspólnego „dochodzenia” do znaczenia, a zwłaszcza do ukrytych, zabawnych sensów.

Wspomniany już wcześniej żart polisemiczny odnosi się do zjawiska, które może sprawiać trudność osobom uczącym się języka polskiego jako nierodzimego. Niniejszy szkic nie jest scenariuszem konkretnych zajęć. Stanowi raczej wskazówkę, w jaki sposób i w jakich sytuacjach leksykalnych można z tekstów kabaretowych korzystać, bo że warto to robić, chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Wszak największą satysfakcję osiąga uczący się języka obcego wówczas, gdy może uczestniczyć w percypowaniu autentycznych tekstów, zwłaszcza tych o zabarwieniu żartobliwym, bowiem są one często najtrudniejsze do zrozumienia, a trudność wynika nie tylko z barier językowych (por. Grochala 2012). Inspiracją do połączenia negocjowania znaczeń, tekstów kabaretowych i glottodydaktyki stały się zajęcia prowadzone z grupą dorosłych słuchaczy z różnych państw europejskich, przebywających od kilku lat w Polsce⁴. To oni zaproponowali wprowadzenie na zajęciach autentycznych tekstów kabaretowych, zauważyli bowiem, że w języku młodych Polaków pojawiają się częste cytaty z tego typu tekstów, które dla uczących się języka polskiego jako obcego były zazwyczaj niezrozumiałe mimo znajomości poszczególnych komponentów leksykalnych. Okazało się, że sama prezentacja materiału i podanie niezbędnego słownictwa to zbyt mało, aby słuchacze zrozumieli żart. Rozpoczęliśmy więc wspólne negocjowanie znaczeń, czyli z jednej strony poszukiwanie ukrytych sensów, z drugiej zaś refleksję nad zabawnym (bądź nie) charakterem prezentowanych skeczów. Jak zostało nadmienione, wykorzystano przede wszystkim dowcip oparty na polisemii, który wielokrotnie łączy się z frazeologią. Nałożenie na siebie metaforycznego znaczenia frazeologizmu oraz jednostkowych znaczeń poszczególnych komponentów to bardzo często wykorzystywany mechanizm budowania żartu na gruncie polszczyzny. Poniżej zaprezentowano krótkie fragmenty przykładowych tekstów kabaretowych wykorzystywanych podczas zajęć wraz z komentarzem językowo-glottodydaktycznym:

W biurze matrymonialnym:

– *Co Pana do mnie sprowadza?*

– *Matka mnie sprowadza* (KMN⁵, *Biuro matrymonialne*).

⁴ Była to grupa niejednorodna językowo, bowiem osoba ucząca się najkrócej języka polskiego była na poziomie B1, zaś ucząca się najdłużej – C2. Znaczną część uczestników stanowili, co nie pozostaje bez wpływu na przebieg zajęć, filolodzy, nauczyciele języków, lektorzy.

⁵ KMN – Kabaret Moralnego Niepokoju.

Pojawia się tu stałe połączenie wyrazowe używane w funkcji etykietalnej: *Co pana do mnie sprowadza?* ‘co pana skłoniło do przyjścia tu’ (USJP). Konstrukcja ta używana jest w języku mówionym dość często (choćby w przypadku wizyty u lekarza). Drugie zdanie, będące repliką dialogową, powoduje odzyskanie dosłownego znaczenia czasownika sprowadzać ‘spowodować (powodować) przybycie kogoś, znalezienie się czegoś w jakimś miejscu, prowadząc kogoś, znaleźć się (znajdować się) z nim na miejscu przeznaczenia, dostarczyć (dostarczać)’ (USJP). Dodatkowy sens może pojawić się w aspekcie podstawienia w miejsce odnoszącego się do rzeczy, pytajnego zaimka *co?* osoby, czyli matki (mamy tu zatem do czynienia ze swoistą reifikacją matki).

Powróćmy na moment do wątku budowania dowcipu w oparciu o negocjowania znaczeń, ponieważ ta krótka wymiana dialogowa może stanowić egzemplifikację zaprezentowanej wcześniej tezy. Odbiorca tego tekstu może ograniczyć się do linearnej interpretacji wypowiedzi i wówczas powinien stwierdzić, że ta wymiana pozbawiona jest sensu (nie można nazwać matki rzeczą). Tak postępuje najczęściej obcokrajowiec przy pierwszym kontakcie z humorystycznym tekstem. Jednak nadawca (artysta kabaretowy) chce przekazać odbiorcy inny komunikat, choć nie robi tego wprost. Wchodzi z nim w pewien układ konwencjonalny (sam kabaret jest bowiem określoną konwencją), dzięki któremu obie strony odchodzą od znaczenia linearnego w stronę (wy)negocjowanej nadwyżki semantycznej. W przypadku lekcji języka polskiego jako obcego nauczyciel staje się ogniwem pośrednim między nadawcą – artystą a odbiorcą – słuchaczem. Pomaga temu drugiemu w odczytaniu intencji i odkryciu ukrytych sensów. Zasadniczo to nauczyciel staje się negocjatorem znaczeń w „sporze” między dosłownością a metaforyką, między informacyjnością a zabawą. Trzeba pamiętać, że pierwsze tego typu działania będą w dużej mierze skazane na porażkę – wyjaśnianie dowcipu najczęściej sprawia, że żart przestaje być śmieszny. Jednak jeśli będziemy powracać do tekstów kabaretowych, słuchacze nauczą się z nimi obcować, a tym samym rola nauczyciela jako negocjatora będzie stopniowo słabnąć⁶. A oto kilka analogicznych tekstów ilustrujących „podwójne” negocjowanie znaczeń⁷:

W galerii sztuki:

– *Jaki ma być ten obraz? Olej, nie olej?*

– *Może ocet?* (KMN, *W galerii*).

Na pokładzie samolotu:

– *Panie stewardzie, coś się zepsuło! Polecimy?*

– *Ta, albo ja polecę* (P⁸, *Biedronka airlines*).

⁶ Oczywiście kwestią otwartą pozostają indywidualne predyspozycje słuchaczy do odbioru tekstów ludycznych, czyli ich poczucie humoru (można mówić tu o kompetencji humorystycznej; por. Grochala 2006, s. 17–18), a także różnice kulturowe.

⁷ Zaprezentowane tu przykłady to jedynie niewielka próbka „kabaretowego potencjału”. Ze względu na ograniczenia objętości artykułu pokazano zaledwie kilka minidialogów.

⁸ P – kabaret Paraniennormalni.

- Co tu się dzieje?
- Pali się!
- Czy ktoś z państwa ma gaśnicę? Najlepiej proszkową.
- A co się pali?
- Nie, koledze żart robimy, ale nic nie powiem, bo nie chcę spalić (P, *Biedronka airlines*).

Edward Kasperski, charakteryzując dialog, porównał go z dowcipem. Zauważył, że oba zawsze są reakcją na coś, zaś dowcip językowy stanowi potwierdzenie Bachtinowskiej teorii dialogiczności mowy (Kasperski 1990, s. 441). Władysław Chłopicki stwierdził zaś, że „uczestnicy procesu komunikacji szukają różnych sposobów uatrakcyjnienia sobie tego procesu” (Chłopicki 2002, s. 23), czego przejawem jest właśnie dowcip. Jeżeli dodamy, że zgodnie z teorią Bachtina dialog istnieje zawsze na styku dwóch punktów widzenia, to okaże się, że dialog o zabarwieniu humorystycznym, a za taki należy uznać większość tekstów kabaretowych, jest niczym innym jak negocjowaniem.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Podręczniki do nauczania języka polskiego jako obcego epatują kulturą wysoką, a niewiele w nich tej popularnej, chyba zdecydowanie bliższej uczącym się. Na szczęście coraz częściej nauczyciele i lektorzy sięgają także po teksty kultury popularnej, o czym świadczą tak artykuły zgromadzone w tym tomie, jak i inne szkice poświęcone wykorzystaniu elementów popkultury na zajęciach języka polskiego jako obcego (por. m.in. Kobus 2010; Strzelecka 2012; *Kultura popularna w nauczaniu...* 2012). Sądzę, że warto sięgać także po te kabaretowe, mimo że negocjowanie w nich znaczeń nie jest zjawiskiem łatwym dla obcokrajowców. Czyż uczenie (się) nie jest jednak stawianiem (sobie) wyzwań...?

BIBLIOGRAFIA

- Buttler D., 2001, *Polski dowcip językowy*, Warszawa.
- Chłopicki W., 2002, *Humor w komunikacji językowej*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. G. Szpila, Kraków, s. 23–32.
- Dijk van T.A., 2001, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T.A. van Dijk, Warszawa, s. 10–44.
- Fisher R., Ury W., Patton B., 2000, *Dochodząc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się*, Warszawa.
- Garncarek P., Kajak P. (red.), 2012, *Kultura popularna w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Warszawa.
- Grabias S., 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grochala B., 2006, *Komizm językowy w felietonach Antoniego Słonimskiego*, Łódź.
- Grochala B., 2012, *Blaski i cienie wykorzystywania tekstów kabaretowych na lekcjach języka polskiego jako obcego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, *Glottodydaktyka polonistyczna a lingwistyka kulturowa*, red. G. Zarzycka, nr 19, s. 121–130.
- Grove T.G., 2000, *Porządkowanie rozmowy: relacje społeczne*, [w:] *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Stewart, Warszawa, s. 347–363.

- <https://www.teachingenglish.org.uk/knowledge-database/negotiation-meaning> [21.05.2014].
- Kasperski E., 1990, *Idee, formy i tradycje dialogu*, Warszawa.
- Kawka M., 1999, *Dyskurs szkolny: zagadnienia języka*, Kraków.
- Kobus M., 2010, *Wykorzystanie seriali komediowych na kursach języka polskiego jako obcego na poziomach C1, C2 na przykładzie „Kasi i Tomka”*, [w:] *Glottodydaktyka polonistyczna*, red. J. Ignatowicz-Skowrońska, Szczecin, s. 89–95.
- Podracki J., Kaszewski K., 2007, *Rola dialogu w konstrukcji dowcipu mówionego*, [w:] *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, M. Rumińska, Lublin, s. 83–91.
- Rorty R. 2009, *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1999, red. B. Dunaj, Warszawa.
- Stewart J., Logan C., 2000, *Negocjowanie obrazu własnej osoby*, [w:] *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Stewart, Warszawa, s. 336–345.
- Strzelecka A., 2012, *Mariolka na lekcji języka polskiego jako obcego, czyli wykorzystanie skeczu kabaretowego na zajęciach z cudzoziemcami*, [w:] *Rozrywka w mediach*, red. K. Burska, P. Czarnek, Łódź, s. 194–201.
- Szczerbowski T., 1994, *O grach językowych w tekstach polskiego i rosyjskiego kabaretu lat osiemdziesiątych*, Kraków.
- Szymankiewicz K., 2002, *Negocjowanie znaczenia w dyskursie szkolnym na lekcji języka obcego*, „Języki Obce w Szkole”, nr 4, s. 29–34.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, Warszawa.
- Zarzycka G., 2014, *Zarządzanie dyskursem w rozmowie toczącej się na lekcji języka polskiego jako obcego*, [w:] *Teksty, podteksty i konteksty. O współczesnej polszczyźnie i jej kontaktach z innymi językami słowiańskimi*, B. Grochala, E. Pałuszyńska, Łask, s. 163–182.

Beata Grochala

THE NEGOTIATION OF MEANING IN COMEDY AND GLOTTODIDACTICS

Keywords: negotiation of meaning, comedy, ludic texts, humor, teaching Polish as a foreign language

Summary. The author attempts to answer the question of how the negotiation of meaning works in humorous texts. She reviews various stands on the blurry notion of negotiation and juxtaposes them with the theory of humor. In the second part of the article, she discusses how to adapt the presented concepts in teaching Polish as a foreign language in advanced groups.